

Zakończenie Szkoły Animatora Biblijnego w Przemyślu

Sobota XXV tydzień zwykły / Rok II (26.09.2026 r.)

czyt.: Koh 11,9–12,8; Ps 90; Łk 9,43b-45

Drodzy Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

W odpowiedzi na orędzie pierwszego czytania z Księgi Koheleta prosiliśmy dobrego Boga słowami Ps 90: „Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca” (Ps 90,12). Natomiast Jezus w czytany dziś krótkim fragmencie Łukaszej Ewangelii, zapowiadając swój krzyż, tak jak do pierwszych uczniów, tak też i do nas, kieruje usilną prośbę: „Weźcie wy sobie dobrze do serca te słowa” (Łk 9,44). Przed każdym z nas jest więc wielka praca nad swoim sercem, aby było mądre, oraz konieczność przyjęcia do niego mądrości krzyża. Rozważmy dokładniej celowość i skutek obydwu tych zadań, które są nam szczególnie potrzebne, a tak bardzo zagrożone i lekceważone we współczesnym świecie.

Prośbę do Boga z Ps 90 o umiejętność liczenia swoich dni można łatwo uzasadnić w oparciu o dzisiejsze nauczanie natchnionego mędrca Koheleta. Odwołuje się on w nim do powszechnej świadomości wszystkich co do kruchości i przemijalności ludzkiego życia. Czas płynie nieubłaganie. Zmieniamy się i starzejemy. Wszystko, co ziemskie i doczesne wcześniej czy później przeminie. Nic więc dziwnego, że mędrzec zachęca młodych do czerpania radości z każdej chwili życia, które szybko przemija. Jednak dodaje, że nie można tego czynić w sposób nierozważny i nieodpowiedzialny. Stąd też jego przestroga: „Chodź drogami swego serca (...), ale wiedz, że z tego wszystkiego będzie cię sądził Bóg!” (Koh 11,9). Prawdziwie mądrym jest więc ten, kto korzystając z radości i przyjemności życia, pamięta o nakazach moralnych, które tak naprawdę są ich warunkami i z zachowania których będziemy sądzeni.

Zachętę do radosnego, ale odpowiedzialnego korzystania z życia, skierowaną do młodych, Kohelet wzmacnia przeciwnym obrazem smutnej starości, zilustrowanym przez wiele charakterystycznych metafor. Na każdego przyjdą bowiem dni, o których będzie mógł powiedzieć: „nie mam w nich upodobania” (Koh 12,1). Nikt nie jest bowiem absolutnym panem swego życia. Trwały sens i spełnienie człowiek może odnaleźć jedynie w Bogu. Dlatego nie schlebując nadziei wiecznej młodości, mędrzec

wzywa do zaufania Bogu Stwórcy, gdyż z chwilą śmierci „wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał” (Koh 12,7). Świadomość tego jest kolejną oznaką prawdziwej mądrości serca.

Na jeszcze jedną oznakę mądrości wierzącego serca wskazuje autor Ps 90. On nie tylko jak Kohelet medytuje nad kruchością i przemijalnością ludzkiego istnienia (ww. 1-6), ale również nad grzeszną kondycją ludzi, wywołującą gniew Boży (ww. 7-11). Z tej racji należy zachować w sobie stałą dyspozycję serca do nawrócenia i powrotu do Boga poprzez przyjęcie Jego Prawa. Nasza mądrość przejawia się więc w tym, gdy na modlitwie przyjmujemy Boże pouczenia, otwieramy się na Bożą mądrość i przyjmujemy ją czystym sercem. Wówczas nasze przemijanie nigdy nie stanie się nieodwołalne. Co więcej, nasyceni Bożą łaską, będziemy cieszyć się każdym dniem życia opromienionym Bożym błogosławieństwem (ww. 12-17).

W świetle dzisiejszej Ewangelii, mając na uwadze swoich uczniów, Jezus dodatkowo jeszcze łączy ich życiową mądrość z otwarciem się na tajemnicę krzyża. Szczególnie świadczą o tym Jego zapowiedzi swej męki i śmierci krzyżowej. W ten sposób Jezus chciał przekonać uczniów, że ich los nie może być inny jak los ich Mistrza i Pana. Skoro Jego życiowa droga ma stać się ich drogą, każdy z nich, zgodnie z Jego zaproszeniem winien: zaprzeć samego siebie, co dnia wziąć swój krzyż i naśladować Go (por. Łk 9,23).

Chcąc tak żyć, z wiarą przyjmijmy Jezusowe słowa o tajemnicy krzyża z drugiej zapowiedzi męki, którą usłyszeliśmy w redakcji Łukasza ewangelisty. Jezus wypowiedział je po cudzie uzdrowienia chłopca epileptyka. Na różne sposoby był on dręczony przez ducha nieczystego, którego uczniowie nie potrafili wypędzić. Po dokonanych cudach Jezus stał się obiektem podziwu i zachwytu tłumów, które dostrzegały w Jego czynach potęgę i moc Bożą. Jednak w tej sytuacji, Jezus, chcąc odwrócić uwagę uczniów od swej ziemskiej chwały, mówi im o krzyżu, przez który ostatecznie zrealizuje swą zbawczą misję.

Tę drugą prorocką zapowiedź wyrażają Jezusowe słowa: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi”. W ten sposób Jezus podkreśla swoje uniżenie, rezygnację ze swej Bożej mocy, by do końca poddać się władzy swoich wrogów, którzy będą decydowali o Jego ziemskim losie. Ale taki jest Boży plan zbawienia. Objawia go Jezus,

gotowy do wydania siebie w ręce ludzi, aby w ten sposób objawić miłosierną dobroć Boga, gotową do dzielenia ludzkiego losu aż po całkowity dar samego siebie.

Na niezwykle rangę tego objawienia przekazanego uczniom wskazuje sam Jezus, prosząc ich usilnie: „Weźcie wy sobie dobrze do serca te słowa”. Jednoznacznie wynika z nich, że Jezusowi ogromnie zależało na tym, aby uczniowie zrozumieli i przyjęli to, co istotne w Jego zbawczej misji. A ponieważ wiąże się to z koniecznością wydania siebie w ręce ludzi, a więc uniżenia i cierpienia, Jezus wskazuje na serce jako miejsce zrozumienia i przyjęcia tej tajemnicy. Bowiem tylko od wewnątrz, otwierając swe serce na miłość Chrystusa, uczniowie będą mogli naśladować Go, wydając siebie i swoje życie dla drugich, także tych, którzy będą ich uciskać i prześladować.

Jednak pierwsza reakcja uczniów na Jezusową zapowiedź męki okazała się dla nich całkowitym nieporozumieniem. Oni nie tylko nie zrozumieli, dlaczego droga Jezusa do chwały musi prowadzić przez cierpienie, ale nawet bali się Go o to pytać. Na tym etapie formacji ta tajemnica zbawczego planu Boga była jeszcze przed nimi zakryta. Dlatego nie byli w stanie jej pojąć. Uczniowie zrozumieli ją dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa, kiedy naocznie przekonali się, że On żyje, a po zesłaniu Ducha Świętego stali się tego wiarygodnymi świadkami.

To z ich świadectwa i ofiary życia zrodził się Chrystusowy Kościół, do którego należymy i w którym doświadczamy zbawczej obecności zmartwychwstałego Chrystusa Pana. Ciągłe możemy do niej się zbliżać i na nią otwierać, korzystając z sakramentów świętych oraz ze słowa Bożego. Niech udział w Szkole Animatora Biblijnego jeszcze bardziej zmobilizuje nas do lektury i modlitwy słowem Bożym oraz do posługi w apostołacie biblijnym. Pamiętajmy, że dzięki słowu Bożemu zawsze zachowamy tak bardzo potrzebną nam mądrość serca. Dzięki niej będziemy w stanie ufać Bogu pośród kruchości i przemijalności naszego życia; być gotowymi do ciągłego nawracania się i powrotu do Boga; a przede wszystkim podejmować swój krzyż, by żyjąc paschalnie, umierać dla siebie i przez ofiarną miłość ocalać świat od zagłady.

Wyraźnie widzimy to na przykładzie błogosławionej rodziny Ulmów z Markowej. Po ich męczeńskiej śmierci odnaleziono w ich domu egzemplarz Pisma Świętego. Pan Józef zaznaczył w nim kilka fragmentów, z których dwa zasługują na szczególną uwagę. Pierwszy z nich to przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. W tej

Biblii nosi on tytuł: „Przykazanie miłości – Miłosierny Samarytanin”. Ten właśnie tytuł podkreślił czerwoną kredką, a obok napisał jedno słowo: TAK. Drugi fragment pochodzi z Ewangelii według św. Mateusza i również został zaznaczony – tym razem ołówkiem. Brzmi: Jeśli miłujecie tylko tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie?

Oto niezbity dowód, że słowo Boże, które wcześniej czytali, dało im natchnienie i moc, by pomimo groźby śmierci, co niestety się stało – pomagać ośmiu bliźnim, pochodzenia żydowskiego. Egzemplarz Biblii państwa Ulmów nie był świeży. Widać, że ich Biblia była czytana, nosiła ślady używania. My również często sięgajmy po słowo Boże. Jeśli będę nim żył, to znajdę wspaniałe natchnienia, stanę się człowiekiem o mądrym, prawym i mężnym sercu. Wówczas będę miał siłę do zniesienia największych cierpień i trudności, bo Bóg będzie działał w moim życiu.

Znamy słowa proroka Izajasza, które mówią, że słowo Boże nie wraca do Boga bezowocnie, zanim nie spełni tego, czego Bóg chciał (por. Iz 55,10-11). Moi Drodzy, Absolwenci Szkoły Animatora Biblijnego, życzę Wam, aby słowo Boże, na które nadal z wiarą i miłością będziecie się otwierać, przenikało Wasze serca i przemieniało Wasze życie, czyniąc z Was świadków swej zbawczej skuteczności. Amen.